Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 10. Nowy Targ, dnia 9. marca 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ. [illegible], administracji: Rynek 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 60.000 marek.

Konto czek. P. K. O. 151.902

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 600000 Mk. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Nasze sprawy skarbowe.

A więc kończą się już na szczęście szczęśliwe dni w naszem społeczeństwie dla różnych spekulantów, dla tych, co to ani orzą ani sieją, a chcieliby zbierać pieniążki łatwo i bez trudu. Muszą się teraz imać uczciwej pracy jeżeli chcą żyć na świecie, bo inaczej wymiecie ich społeczeństwo jako śmiecie niepotrzebne, zatruwające życie narodu. Marka polska miesiąc już trzyma się ostro na jednej wyżynie, a co zatem idzie i życie gospodarcze w kraju zaczyna już powoli wracać do swego normalnego biegu, wytkniętego mu przez wieki. Zaczynają zanikać powoli wszystkie zabytki wojenne, wymyślone niby to dla ratowania społeczeństwa, a w gruncie rzeczy siejące zgniliznę tylko i demoralizację. Rzeka życia jest silną. Gdy płynie całą siłą wezbranej ludzkiej energji nic, co jest dla niej przeciwnością, ostać się nie może na jej drodze. Zapory kruszy, śmiecie zmiata.

Okazuje się, że samo życie potrafi sobie dać lepiej radę, niż wszelkie ustawy o lichwie, walutach i t. d., które nam wojna zrobiła, a które nie przyniosły żadnego zgoła pożytku, raczej szkodę. Dziś pokazuje się już po tak krótkim okresie życia, dopiero zbliżonego do zwykłego, codziennego, szarego, że ono nie tylko jest silniejsze od ustaw, ale lepiej i prędzej sobie radzić potrafi. Obyśmy tylko wytrwali i dzieło doprowadzili do końca. A jeszcze dużo przed nami i pracy i dobrej woli i wysiłku całego narodu. Praca jeszcze ciężka i żmudna ale może i łatwiejsza niż początek, gdyż całe społeczeństwo zdrowo myślące zaczyna się też budzić z ospałości i z tego wojennego snu obojętności, jaki na duszę jego rzuciła długotrwała wojna. Już dzisiaj po tym zaczątku wysiłków naszego Ministerstwa Skarbu wraz z Prezydentem Rzplitej nie tak łatwo będzie łudzić masy słodkiemi słówkami i nigdy nie spełnionemi obietnicami. Zdaje się, że społeczeństwo z ulgą przyjęło osłabienie partyjnych sporów i nienawiści partyjnych, które niejednokrotnie kazały zapomnieć o tem wielu ludziom i partjom nawet całym, że pierwszym obowiązkiem wybrańców narodu jest ocalenie Ojczyzny, a potem dopiero osobiste względy i porachunki i dziś przedewszystkiem bronić będzie tego, co dotąd naprawiono i domagać się dalszej pracy owocnej, gojącej rany, zadane przez wojnę i pomagającej do silnego zrostu naszych dzielnic. To było od początku naszym obowiązkiem, a także naszym ratunkiem, ale trzeba przejrzeć i to bielmo powoli zaczyna nam z oczu schodzić. Sprawdza się przysłowie, że bieda jest jednak najlepszym nauczycielem. Gdy spoglądamy dzisiaj wstecz na ubiegłe lata naszej niepodległości, coraz częściej słyszymy pytanie: dlaczego to dawniej już nie zrobiliśmy tego, od czego teraz zaczęliśmy? po co tak długo męczyliśmy się na pośmiewisko i urąganie obcych narodów. Trudno, lepiej o tem nie

mówić, ale to pytanie świadczy właśnie o tem, że zaczynamy myśleć i łudzić się nie pozwolimy.

W miarę, jak zaczynamy płacić podatki i daniny państwowe, nie śmieszne jak poprzednio, co to nieraz papier więcej kosztował, gdzie się je zapisywało i cała manipulacja, niż zapłacony podatek ale obliczone uczciwie wedle wartości pieniądza wpłaconego, zaczyna dochód państwa zrównywać się z rozchodem. Słyszymy, że już czas najbliższy nie wykazuje niedoboru. Znikły lub znikają rozrzutne i niepotrzebne wydatki państwowe, tak hojną poprzednio rozsiewane ręką, zaczynamy wracać do równowagi, a co za tem idzie i pieniądz nasz nie spada ani się chwieje, a nawet nabiera na wartości i już jakoś żyć można.

Prawda, że są jeszcze duże braki, że wiele się dzieje krzywdy i może niesprawiedliwości, ale na to jedyną radą tylko cierpliwość. Bo Krakowa odrazu nie zbudowano. Pamiętajmy, że właściwie całej naprawy skarbu silnej i energiczniej dopiero całe dwa miesiące, a pokrzywdzony niechaj zawsze ma w pamięci, że więcej szkody ponosił, gdy sprzedał krowę lub towar, a za parę dni za te same pieniądze nie odkupił ani nieraz połowy tego, co miał. Tam była większa krzywda, a zysk naszych wrogów — Naprawę Skarbu naszego posunęliśmy w tym krótkim czasie daleko, bo już przystąpiliśmy do stworzenia Banku Polskiego, któryby wydał walutę zdrową, opartą na złocie, jak przed wojną. Zasoby bank ten zbiera z akcyj, jakie sprzedaje za złoto lub dolary, albo za marki w odpowiedniej równowartości i zamienia je również na dolary, które wraz ze złotem złożone w skarbcu i nietykane będą stanowić zabezpieczenia pieniądza, jaki będzie w obiegu. To już nie to, co były pożyczki. Każdy kupujący akcje, ma je zabezpieczone złotem i dolarami, a obowiązkiem każdego, kogo stać na to, jest kupować te akcje, aby one pozostały w rękach porządnych i uczciwych naszych obywateli. Z podpisywaniem tychże, jak donoszą dzienniki, nie spieszą się wielcy przemysłowcy, tj. przeważnie niepolacy, ale o dziwo — to samo powtarzają dzienniki i o tych, co to się u nas chętnie lubili nazywać „solą ziemi" tj. naszej arystokracji. Źle się naszem zdaniem bawią ci panowie, bo społeczeństwo raz zerwawszy się do czynu da sobie radę i bez nich, ale się też zapyta później, a wy gdzie byliście, gdy trzeba było państwo ratować i to bez ofiar, bo nabycia akcji ofiarą nazwać nie można, a za zapytaniem pójdą dalej i skutki. Ojczyzna to nie ja jeden i moje dobro, ale cały naród!

Zjazd Legjonistów z Podhala w Zakopanem.

Dnia 27 stycznia br. odbył się w Zakopanem zjazd legjonistów z Podhala. Przybyli legjoniści z następujących miejscowości: Zakopane, Nowy Targ, Poronin, Poręba, Ciche, Biały Dunajec, Nowe Bystre, Kościeliska, Olcza, Tarnów. W zjeździe brał też udział cały szereg przyjaciół Związku legjonistów i zwolenników idei legjonowej. Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa Związku leg. w Zakopanem ob. Leopolda Winnickiego i wyborze prezydjum wygłosił referat o sprawach organizacyjnych kol. Drozd Stanisław, wzywając wszystkich legjonistów, przebywających na Podhalu do wstępowania do istniejących już związków, względnie do tworzenia nowych. Ob. Sadowska, kierowniczka ogniska dla sierot po legjonistach w Rabce, mówiła o potrzebach i rozwoju ogniska, wzywając całe społeczeństwo do popierania tej instytucji mało stosunkowo znanej w Polsce, a tak pożytecznej. Referaty o sprawie bieżącej, nagrodzone burzliwemi oklaskami, wygłosili ob. posłowie leg. Dr. Polakiewicz i Langer. Zjazd miał przebieg bardzo poważny, nie zakłóciły go żadne dysonanse, widać było wyraźnie, że zebrali się ludzie, owiani jedną wspólną ideą streszczającą się w słowach: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały". Uchwalono też następujące rezolucje jednogłośnie:

1) Wyrazy hołdu dla Prezydenta R. P. P. i Marszałka J. Piłsudskiego.

2) I Zjazd Leg. z Podhala protestuje w sposób najbardziej stanowczy przeciw posądzaniu znanych i zasłużonych oficerów i żołnierzy legjonowych o robotę antypaństwową, jakie miało miejsce w dniach ostatnich.

3) I. Zjazd Leg. z Podhala wzywa wszystkich legjonistów zamieszkałych w powiecie Nowotarskim i Spisko-Orawskim do wstępowania do istniejących na Podhalu, Stowarzyszeń legjonów, względnie do organizowania nowych tam, gdzie są większe ugrupowania legjonistów.

4) I Zjazd Leg. z Podhala uchwala: Związek Leg. w Zakopanem uważa się za Związek Podhalański, a istniejące inne Stowarzyszenia za Oddziały Związku.

5) I Zjazd Leg. z Podhala wzywa wszystkich legjonistów i Stowarzyszenia legjon. w Polsce do jak najwydatniejszego popierania "Ogniska dla sierot po Legjon. w Rabce."

Po południu odbył się obchód „Rocznicy powstania styczniowego“. Słowo wstępne wygłosił ob. leg. Władysław Orkan. W części koncertowej wzięli udział W. P. P. Klara Czopp - Umlaufowa, Józefa Bednarczykówna, Zdzisław Pawłosiewicz, Karol Czopp - Umlauf i Adam Czerbak. Zakończył obchód przemówieniem poseł Dr. Polakiewicz. Należy podnieść z wielkiem uznaniem, bezinteresowność p. Władysława Dzikiewicza i p. Marji Budziszewskiej, w odstąpieniu sali na cele Związku.

Z dobrowolnych datków na Zjeździe i Obchodzie przeznaczono 55 miljonów mk na „Ognisko dla sierot po legjonistach w Rabce.“

Zygmunt Lubertowicz.

POŻEGNANIE.

Złożyłem ślub w błękitną noc czerwcową,
gdy księżyc się za szczyt Krywania krył,
że zgaśnie tu ostatnie moje słowo,
że ziemi mej usłużę według sił! —

Złożyłem ślub, gdzieś tam na Orlej grani,
gdy burza szła, a wicher walił z nóg,
że wszelki znój i trud poświęcę dla niej,
dopóki tu pracować będę mógł!

Złożyłem ślub i długo spełniał wiernie,
bo był to mej młodości złoty czas
i jeszcze stóp mych nie krwawiły ciernie
i szedłem w noc, gdy promień słońca gasł!

Złożyłem ślub, Podhala skalnej ziemi
gromadom tym, z najdalszych górskich chat,
że chciałbym żyć i cierpieć razem z niemi
i serce me rozdzielić bym im rad!

I wiem że ślub, ten winien być spełniony,
żem winien tu położyć kości swe,
a jednak dziś, że w cudze idę strony,
to nie ja winien, wierzcie mi, że nie!

Składało się... tak wszystko się składało,
że każdy czyn, obracał mi się wspak
i dużo—m chciał, a dałem wam tak mało,
przyszedłem tu — i lecę, jak ten ptak!

I gdybym mógł, wolałbym nie żyć wcale
i nie rzec słów, co dawno krwawią krtań,
kochałem tak rodzinne me Podhale,
a pieśni mych, słuchała głucha grań!...

Przebaczcie mi, że strumień słów za prędki
z pod serca tam wyszarpał kilka łez,
nie wiem, czy brak mym rymom złotej wędki,
czy moim snom, zawody kładą kres!

Przebaczcie mi, gdy byłem jeszcze mały,
tu z wamim rósł, wśród szczytów tych i hal,
kochałem was, na drodze mojej całej,
a mówił dziś, przezemnie cichy żal...

ODEZWA

Komitetu Organizacyj. Banku Polskiego.

Statut Banku Polskiego, rozważany na licznych zebraniach przedstawicieli szerokich kół społecznych, poddany ocenie przez ludzi nauki i wybitnych znawców potrzeb życia gospodarczego, został przyjęty przez Rząd, podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony w Dzienniku Ustaw (Nr. 8 z dnia 25 stycznia 1924 r.) Akt ustawodawczy został dokonany, reszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głosy rozstrzygnęły o charakterze prywatnym a nie rządowym banku emisyjnego w Polsce. Bank Polski powołany do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwiania kredytu w Polsce, otrzymujący od Państwa najcenniejszy przywilej emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym, ma być wzorem większości banków emisyjnych w Europie, prywatną spółką akcyjną. Przy zupełnem zagwarantowaniu przestrzegania interesów państwowych, działalność Banku wolną będzie od wpływów tej lub innej polityki Rządu i prądów politycznych kraju. Walne Zebranie akcjonarjuszów wybiera Radę Banku, zaś Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Prezesa Banku, czuwającego nad przestrzeganiem statutu i kierunkiem działalności. Bank Polski przez regulowanie życia gospodarczego kraju pełnić będzie funkcje Państwowe, prowadzonym zaś będzie przez czynniki społeczne. Odpowiedzialność wielka, zadanie zaszczytne.

Komitet, powołany przez Ministra Skarbu w myśl art. 91 statutu, do przygotowania organizacji Banku i zebrania kapitału zakładowego, przystępuje do tej pracy w tem przekonaniu, że szerokie warstwy społeczne odczuwają niezwykle ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce przez wydatne poparcie prac Komitetu ułatwią osiągnięcie jego zamierzeń, dążących przedewszystkiem do jaknajszybszego zamknięcia listy akcjonarjuszów, już zapoczątkowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Prezesa Rządu.

1. Umiałeś złożyć ofiarę z krwi, złóż ofiarę z mienia! Kup akcję Banku Polskiego.

2. Jeżeli nie możesz kupić całej akcji, kup najmniejszą jej część w Domu Lokacyjnym

3. Jeżeli nie jesteś w stanie odrazu wydać 100 złp. na akcję Bk. P. weź ją na spłatę w D. L.

4. Kup akcję B. P. za dolary, złoto, lub w Domu lokacyjnym za marki polskie

5. Co pokażesz dzieciom, gdy Cię spytają jak wygląda akcja Banku Polskiego?

6. Akcja Banku Polskiego jest dowodem obywatelskiego uświadomienia posiadacza.

Z Polski.

Rada gospodarcza. Minister Skarbu ma Radę naprawy skarbu i Radę gospodarczą jako czynniki doradcze. W piątek 22 lut. było pierwsze posiedzenie Rady gospodarczej. Min. przem. i handlu Kiedroń mówił w jaki sposób rząd dąży do zniżki cen węgla i żelaza; od 15 lutego cena węgla spadła o 30% a żelaza o 10%. To uprawnia do mniemania, że w krótkim czasie drożyzna będzie opanowana.

Związki ziemiańskie urządziły szereg zebrań, na których delegaci protestowali przeciw oszczerstwom niektórych dzienników, jakoby ziemiaństwo w obecnej chwili przełomowej dla naprawy skarbu, swe obywatelskie obowiązki lekceważyło. Przeciwnie ziemianie stwierdzają, że jako stan idą w pierwszym szeregu do każdego państwowego obowiązku.

Hr. Władysław Zamojski, znany na Podhalu właściciel Zakopanego, całe swoje dobra oddał na własność dla państwa Polskiego, zastrzegając jeno dla siebie i siostry dożywotnią skromną rentę. Kornik potem Zakopane słynęły jako praktyczne szkoły patrjotyzmu i czynnego obywatelstwa. „cepeule" zapisały się niezatartemi literami u górali i gości.

„Wyzwolenie" z Jednością ludową tj. pp. Thugutt i Dąbski podali w swoim Klubie do uchwalenia rezolucję, że rząd obecny tem się różni od poprzedniego, że się składa z uczciwych ludzi. Znów powód do nowej wojny między stronnictwami, na czem ucierpi państwo.

Klub chrześć. demokr. wykluczył posła Ks. Fel. Dachowskiego, który przedstawiał jeden z okręgów wielkopolskich

Od podatku majątkowego na mocy ustawy wolne są wszystkie związki religijne jako samorządowe a więc w pierwszym rzędzie grunta plebańskie.

Poseł ukraiński Wasyńczuk przemawiał, na kom. spr. zagr. w duchu państwowości polskiej i zwracał rządowi i narodowi uwagę, żeby przeciwdziałając Rosji zaopiekował się Ukraińcami.

Akademicy i studenci litewscy w Kownie napadli na polski kościół i pobili kobiety i dzieci. Policja nie aresztowała bijących, ale bitych.

Z prasy.

Rostworowski w sob. Nrze Czasu umieścił długi artykuł w którym dowodzi koniecznej zmiany konstytucji, którąby prezydentowi republiki przyznała większą władzę tak, iżby prezydent obok senatu i sejmu był równorzędnym wyrazem woli narodu.

To samo głosi prof. lwow. Uniw. a główny red. „Słowa polskiego", St. Grabski. (U R Wyrabia się powszechne zdanie, że prezydent nie może dalej być malowanym i bezsilnym, ale musi się stać poważnym kierownikiem naszego statku państw.)

„Rzeczpospolita" omawiając naprawę skarbu w Niemczech i unas, kończy porównaniem nas do garnka glinianego między żelaznemi w Niemczech i Rosji.

„Dziennik Bydgoski" organ chrześć. demokracji zamieszcza w Nr. na 22 bm. smutny opis, jak p. Sejda „Biuro prasowe Min. Spraw Zagr." obniżył przez rugi partyjne, a obsadzenie go przez swoich ludzi, nie nadających się na dziennikarzy, na czem cierpi Polska, nie mając dziś niezbędnej a piekącej obrony zagranicznej.

P. Stroński w „Rzeczypospolitej" stwierdza, że koło p. Prezesa Grabskiego: plączą się jakieś złe i nieodpowiedzialne roboty, które igrają bardzo lekkomyślnie z dziełem naprawy. „Czas" zwraca te słowa do obozu nar. dem. jako zasługę, gdyby to miało być publiczne wyznanie jego grzechów.

„Piast" również dwukrotnie pisze o tajemniczej ręce, która u nas tak stosunki układa, aby generał Sikorski objął rządy po Grabskim, gdyż się już zdecydował powołać do służby . . . marszałka Piłsudzkiego.

„Lud katolicki" stwierdza przy sposobności mianowania gen. Sikorskiego min. spraw wojsk. że między rządem silnym a odsuniętym sejmem toczy się cicha walka o wpływy. Społeczeństwo całe jest za rządem, więc stronnictwa przycichły.

„Przyjaciel ludu" nawołuje do kongresu wszystkich odłamów ludowych, ale zauważa, że taki

kongres musi być dobrze przygotowany i warunki jasno określone.

I „Lud Katolicki“ narzeka nad rozbiciem ruchu ludowego, nad niesłownością stronnictw, które obietnic ludowi danych nie spełniają i grozi, lud do nowych wyborów nie pójdzie.

„Robotnik“ stwierdza, że sowiety rosyjskie przez umowy handlowe bynajmniej nie zmieniają swego stanowiska, lecz pod tą pokrywką będą szukały większej sposobności do wojny europejskiej i rewolucji światowej.

Ze świata.

W Belgji upadł Theunis który prowadził politykę zgodną z Francją, w rozprawie sejmowej zarzucano mu, że ten błąd popełnił, gdyż handel belgijski zależny od Niemiec i trzeba z nimi się pogodzić. Król ma mianować premierem Wanderwelda? przewódcę socjalistów. Belgia idzie więc za Anglją i w przewrocie wewnętrznym i polityce zewnętrznej. Francja zostaje sama, a z nią Polska.

Briand przemawiał na bankiecie związku socjalistycznego, w Paryżu i dowodził, że za jego rządów dolar spadł z 13 na 11 franków, ile razy rokowania między sprzymierzonymi się urywały, waluta spadała. Francja dziś jest tak silna, że nie musi odwoływać się do wojska.

Były premier Pelew również wskazywał na Ligę Narodów jako na największą nadzieję pokoju.

Francja upomina się o podjęcie kontroli nad niem. zbrojeniami, którą to kontrolę na każdym kroku miejscowe władze niem. uniemożliwiają. Paleologue, francuski ambasador w Piotrogradzie miał odczyt w Paryżu o pożyczce rosyjskiej, dowodząc, że jeżeli jej nie otrzymają, rząd sowiecki musi upaść, wybuchną rozruchy żydowskie, a w końcu może być zamach wojskowy.

W Rzymie odbyła się konferencja morska rozbrojeniowa. Projekt Ligi Narodów wywołał takie przeciwieństwa, że okazała się konieczność komitetu redakcyjnego, który ma projekt zmienić, albo trzeba zwołać nową konferencję.

W Niemczech między rządem a parlamentem jest silne nieporozumienie; parlament nie chce przyjąć pewnych zarządzeń naprawczych, a rząd nie ma zaufania do parlamentu i dąży do jego rozwiązania.

W Wiedniu będą rokowania rosyjsko-rumuńskie; Rumunia wysunie żądanie przedewszystkiem, aby Rosja zaprzestała jakiekolwiek propagandy.

Sprawa Besarabji, którą Rumunja na Rosji zdobyła, stała się przyczyną różnicy między Anglją a Rosją, gdyż sowiety nie uznają tego zaboru Besarabji, a Anglja nie przyznaje jej Rosji.

Na Trockiego w Suchum na Kaukazie trzech ludzi, uzbrojonych w rewolwery i granaty uczynić chciało zamach, ale zostali zastrzeleni przez jego wartowników.

We Welehradzie na Morawach odbyło się zebranie Komitetu, który obradował nad przygotowaniem zjazdu unjonistycznego. Zjazdy welehradzkie podejmują dalszą pracę nad zjednoczeniem kościelnem. (Jeździł na nie zawsze metr. ruski Szeptycki. Polski kler świeci nieobecnością, gdyż wydał z pośród siebie Skargę, twórcę Unj. brzeskiej.)

Petlura jedzie także do Rzymu aby tam umawiać się o zjednoczenie Ukrainy z Rzymem.

W połowie marca ma zjechać **do Londynu delegacja rosyjska**, która ma złożyć rękojmie celem otrzymania pożyczki 40 milj. funtów. Rząd angielski godzi się na pożyczkę, gdyż sowiety uznały długi przedwojenne.

Biczenen (Buchanan) ostatni poseł ang. u rządu carskiego, ostro potępia tę politykę rządową gdyż bolszewikom nie wolno wierzyć, a Anglja poniesie tylko ciężkie szkody z uznania sowietów. —

W Anglji narobił niepokoju Henderson, min. spr. wewn. przewódca lewicy Labour party swą mową kandydacką, w której oświadczył się za rewizją traktatu wersalskiego. W parlamencie zaraz pojawiła się interpelacja poselska w tej sprawie; Mac Donald wywinął się oświadczeniem, że stanowisko gabinetu nie zmieniło się od jego deklaracji, a na osłodę Francji rozpoczął agitację za kontrolą niemieckich zbrojeń.

Nasz poseł Skirmunt złożył wizytę premierowi ang. aby prosić o wyjaśnienie co do mowy Hendersona i oświadczyć, że rząd polski trwa przy traktacie wersalskim i w razie zmiany stanowiska ang. musiałaby Polska zastosować środki zapobiegawcze.

W Anglji partja liberalna, popierająca obecny rząd, rozłamuje się, część przechodzi do konserwatystów.

Rząd angielski ma w ręku dokumenty, stwierdzające, że bolszewicy dają pieniądze i rozkazy komunistom ang. na szkodę państwa.

Anglja ma nowy kłopot, wicekról indyjski żąda natychmiastowego samorządu dla Indyj.

Listy.

Olcza, w lutym 1924.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Wspomniałem swego czasu w liście wysłanym do „Podhalanki“, że — nasze Podhale jest jeszcze niwą nieuprawną pod względem oświatowym — społecznym czy politycznym. Można jednak stwierdzić, że tu i ówdzie pojawiają się przebłyski zrozumienia — jeśli nie ogólnego, te przynajmniej ze strony pewnych jednostek, iż kwestja organizowania sił społecznych i narodowych w jakimkolwiek kierunku jest rzeczą wprost konieczną.

Nie będę rozpisywał się wiele na powyższy temat. Chciałbym jedynie przesłać Czytelnikom kochanej „Gazety Podhalańskiej“ kilka słów „któreby zobrazowały w najogólniejszych zarysach usiłowania pewnych jednostek zmierzające do podniesienia pod względem kulturalnym Olczy, dosyć sporej wsi, koło Zakopanego położonej.

Otóż kilka lat temu wstecz — nie śniło się nawet najbardziej postępowemu i najbogatszemu gospodarzowi w Olczy tego rodzaju instytucji, którąby się zwała „Sklepem Kółka Rolniczego“. I dlatego nie mało trzeba było mieć śmiałości, aby rzucić hasło założenia „Kółka Rolniczego“, a więc tem samem podjąć walkę z przestarzałymi poglądami ludzi: „my ta nie potrzebujemy zodnyk nowości; nasi dziadkowie i ojcowie bez tego sie obeszli, a zyli i dobrze sie im wiedło“. Człowiekiem który się odważył na myśl tak zuchwałą, był kierownik szkoły w Olczy, p. Władysław Roszek, wychowawca kilku młodych pokoleń. — człowiek, któremu włos posiwiał w służbie na posterunku. Dzięki zatem niezmordowanej energii zdołał on skupić dookoła siebie paru rozumniejszych gospodarzy, którzy go poparli w jego zamierzeniach. No i okazały się rezultaty. — Na razie założono nieduży sklepik w wydzierżawionym domu, później zakupiono plac pod budowę własnego, i wreszcie stanął budynek duży wygodny, mogący pomieścić nie tylko sklep i magazyn, ale nawet mieszkanie dla sklepikarza, oraz salę na zebrania. — Kierownikiem, sekretarzem — jednem słowem człowiekiem, na barkach którego wszystko spoczywało był oczywiście p. dyrektor Roszek. — Kółko rolnicze rozwija się pomyślnie.

Nadeszła wojna, a z nią skutki fatalne dla świeżo pozakładanych „Kółek Rolniczych“. Słyszało się coraz powszechniej, że tu i tam Kółka upadają i bankrutują.

Tu u nas w Olczy — na te same ewentualności było narażone Kółko, lecz zdołało przetrwać różne próby i ciosy. Ostało się dzięki usiłowaniom jego kierownika p. Roszka.

Wreszcie skończyła się wojna; natomiast nie skończyły się dolegliwości, które trapiły wszelkiego rodzaju współdzielnie, Kółka Roln. i t. d. Do tego wszystkiego dołączyło się w naszej wsi — zło, jakie krzewili niektórzy ludzie wprost rozmyślnie. Owoce tej niewłaściwej roboty, którą muszę publicznie napiętnować — jako głupią i złośliwą, nie dały na się długo czekać. Na zebraniu, odbytem pod koniec roku 1918 — zarzucono kierownikowi Roszkowi, że wykorzystywał swe stanowisko w Kółku, działając na jego szkodę. — Od tego czasu począwszy — Kółko zaczęło naprawdę upadać. I doszło do tego stanu, że sklep świecił dosłownie pustkami. Dopiero wówczas ludzie przejrzeli, że stali się pastwą nieuczciwej agitacji, która wyrządziła tyle szkód. Zwrócono się znowu do p. dyrektora Roszka, przepraszając go na jednem z zebrań, co mu zarzucano. —

Dzięki pomocy tego człowieka niezrażonego różnemi przeszkodami, dalej inicjatywie ks. proboszcza Józefa Swattka, niektórych gospodarzy, jak Franciszka Gąsienicy Kotelnickiego, Walentego Ustupskiego. Józefa Cudzicha, Józefa Gawlaka Mikudy — zdołano przeszkodzić ruinie.

I dlatego z uznaniem należy podnieść, że na ostatniem dorocznem Walnem Zgromadzeniu członków, które odbyło się w dniu 23 grudnia 1923, — nasi gospodarze w Olczy wypowiadali się, by „Sklep Kółka Rolniczego“ utrzymać za wszelką cenę. bo w przeciwnym razie sami ułatwilibyśmy robotę żydom, którzy wciskają się wszędzie — do każdej wsi. Dzięki Bogu — wieś Olcza nie może się pochwalić nabytkami w postaci pejsatych chałaciarzy, którzy stają się istną plagą polskich miast, miasteczek, a nawet wsi, gdzie wykorzystując głupotę chłopów — tuczą się krwawą pracą polskiego ludu. Nie możemy dopuścić do tego, aby Kółko Rolnicze upadło, gdyż w ten sposób wystawilibyśmy sobie świadectwo własnego niedołęstwa, braku poczucia narodowego, z którego - bądźcobądź — Górale podhalańscy słynęli oddawna. Bo dziś pod nazwą Polaka rozumiemy nie tego, który ma patrjotyzm na języku, lecz tego, który się stara krzewić owo poczucie solidarności narodowej, wspólnej pracy społecznej i gospodarczej. —

Uchwalono następnie udziały członkowskie w wysokości 1 złotego polskiego, jakoteż postanowiono

zachęcić obojętniejszych do wpisywania się na członków. —

Dodać należy, że niewiele miejscowości się znajdzie, któreby mogły zapewnić takie warunki rozwoju Kółka Roln., jak w Olczy. Mianowicie posiadamy plac i własny dom — w punkcie środkowym tuż przy gościńcu, no i wreszcie brak innych sklepów.

Galarowski Jan.

KRONIKA

Kolej osobowa ma podrożeć od 15 marca o 100 proc.

Ostatni jarmark nowotarski odznaczył się nadzwyczajnem pijaństwem, bójkami i zuchwałością pijaków, rzucających się na policję. Porżniętego przez towarzyszy musiał szpital przyjąć do natychmiastowej operacji, gdyż z upływu krwi groziła mu utrata życia. Podatki za małe widzieć, kiedy tyle zostaje na wódkę, procesy i koszta leczenia

Dzieci kolejarzy mogą do szkoły dojeżdżać koleją bezpłatnie.

Czysty dochód z zabawy w dniu 23 lutego br. podzieliły między siebie Tow. Seminarjum naucz. żeńsk. w Nowym Targu 186 miljonów Mk. i św. Wincentego a Paulo 250 miljonów mk.

Nowy sposób tajenia obrotów handlowych. Więksi kupcy, aby uchronić się od kontroli, jaką miała Izba Skarbowa z listów przewozowych, za którymi wysyłają towary, radzą sobie obecnie w ten sposób, że na liście przewozowym wypisują odbiorcę także jako nadawcę i w ten sposób zupełnie ginie ślad, kto właściwie towar sprzedaje. Oczywiście że robią to ci, których jak zawsze dobro i rozwój naszego Państwa nie cieszy, ale radziby nas zniszczyć. Sądzimy, że odnośne władze zapobiegną temu łatwo przez odpowiednie rozporządzenie, normujące sposób nadania towarów przez odpowiednie legitymacje lub nakaz wypisywania na liście przewozowym firmy, gdzie towar został zakupiony.

Smutny objaw. Jak mało niektóre warstwy społeczeństwa interesują się rozwojem polskiego lotnictwa, świadczy fakt, iż na odczyt urządzony z ramienia Ligi Obrony powietrznej państwa w Krynicy — nikt z czcigodnych mieszkańców nie raczył przybyć.

Na kogo — lecz na mieszkańców Krynicy, którzy reprezentują zamożne sfery społeczeństwa liczyć chyba było można?

Zupełne negowanie żywotnych spraw państwowych, może sprowadzić w przyszłości bardzo smutne następstwa, które dotkną w pierwszym rzędzie warstw przebywających na wywczasach w Krynicy.

Spójrzmy na Wschód, zobaczymy co robi nasz sąsiad. Fabryki aeroplanów powstają jedna za drugą, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej ... armja zatwierdza coraz to nowe typy samolotów bojowych, a zbiórki publiczne dają wielomiljardowe sumy.

W jakim celu się to robi — nie trudno chyba przewidzieć?

Lodowce, broniące wstępu do tutejszych szkół powszechnych: przypominają każdemu, komu tędy droga wypadła, że może wrócić kaleką — lub nie wrócić.

Dopełniają tego stanu niezaopatrzone otwory do piwnic. Onegdaj wpadł tam piesek. Najęty człowiek wydobył pieska tą samą drogą, tj. wsunął się i wysunął tym otworem.

Może to udogodnienie dobre dla amatorów „bezpłatnego miejskiego opału“ złożonego w tych piwnicach, w każdym razie niebezpieczne dla dzieci, których tłumy tamtędy się przesuwają. Możeby zarząd miasta znalazł środki zaradcze na te braki.

„Iskry“ Okładka Nr. 9 ego „ISKIER“ tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, zdobi piękny rysunek zmarłego przed rokiem znakomitego malarza Jana Rembowskiego, przedstawiający młodego żołnierza. Pięć ilustracyj w tekście nadto uzupełnia świetny artykuł o Rembowskim pióra Marji Kociatkiewiczówny. Z pośród innych artykułów zwraca jeszcze uwagę opowiadanie przyrodnicze Zbigniewa Sosnowskiego, p. t. „Jak hodowałem salamandrę plamistą“. Zresztą numer nie ustępuje innym pięknym numerom tego sympatycznego pisma dla młodzieży, wydawanego przez księgarnię Polską Tow. Naucz. Szk. Śr. i W. w Warszawie (Nowy Świat 59).

Na bursę gimnazjalną złożyli: Jan Sikorski z Jurgowa 2,000.000 mk, Jan Piekarczyk z Jabłonki 10,000.000 mk., Fr. Herak 10,000.000 mk, (honorarjum nieprzyjęte przez Dr. B.

Odpowiedź. P. Sz. Graczowi z Rokicin: uwagi były na czasie, ale w państwie bogatem i uporządkowanem. Całą sprawę należałoby jednak krótko i węzłowato przedstawić. Najbardziej celowe są uwagi końcowe o biletach powrotnych kolejowych, oraz o zaprowadzeniu całodziennej Kasy osobowej w dnie jarmaczne w Nowym Targu dla uniknięcia ścisku i pomstowania na porządki kolejowe.

O książki polskie dla czytelni polskiego Czerwonego Krzyża w Jabłonce na Orawie. Utworzony niedawno w Jabłonce na Orawie Miejscowy Oddział polskiego Czerwonego Krzyża organizuje obecnie czytelnię polską. Wszyscy, którzyby zechcieli przyczynić się do powstania tej pożytecznej placówki, proszeni są o nadsyłanie książek czytanych i roczników pism na ręce przewodniczącego Oddziału polsk. Czerw. Krzyża w Jabłonce, Dra Jana Danielskiego.

Ostrożnie z wyjazdem do Ameryki Każdy prawie góral, czy góralka z utęsknieniem wyczekują chwili, w której jedno był by im wyjechać do Stanów Zjednoczonych w nadziei, że tutaj łatwiej zarobią dolara i poprawią sobie byt.

Bardzo wielu tych, którzy przyjechali, spotkało rozczarowanie i zawód, gdyż zamiast pracy i dolarów muszą częstokroć być na łasce krewnych lub znajomych. Obecnie w St. Zjednoczonych panuje zastój w pracy i tysiące ludzi wałęsa się po ulicach, wystaje koło fabryk w nadziei otrzymania pracy — częstokroć beznadziejnie. Składają się na to głównie dwie przyczyny: pierwsza obsiąganie inwentarza danej fabryki — wobec tego rozpuszczają robotników na czas nieograniczony, dalej niepewność polityczna, kto obrany zostanie prezydentem, republikanin czy też demokrata, a po trzecie brak rynków zbytu na wyrobiony już towar, znajdujący się w składach poszczególnych fabryk.

Dobrze byłoby, aby wstrzymano się na razie z wyjazdem do Ameryki, gdyż lepiej będzie wśród swoich, niż wśród obcych.

Socjalizm i chrześcijaństwo. Pod tym tytułem wydał swoją pracę ks. Jan Piwowarczyk jako nr. 6 Bibljoteki chrześcijańsko-społecznej w Krakowie. Książeczka ta licząca 69 stron, napisana językiem jasnym udowadnia wyjątkami z najwybitniejszych pisarzy socjalistycznych, że między socjalizmem a chrześcijaństwem, zwłaszcza zaś katolicyzmem pogodzenia żadnego być nie może tak ze względów na artykuły zasadnicze wiary jak i zasady moralności chrześcijańskiej.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia L. Borka w Nowym Targu